

## **SYTUACJA GRUP ROMSKICH W POLSCE W KONTEKŚCIE KULTUROWO-EDUKACYJNYM**

Romowie to mniejszość narodowa, wokół której na przestrzeni wieków narosło wiele negatywnych stereotypów. Niniejsza publikacja ma na celu nakreślenie zarysu sytuacji kulturowo-edukacyjnej tej mało znanej, choć od wieków obecnej na terenach Polski nacji.

Szacuje się, że na terenie naszego kraju żyje około 20 tysięcy przedstawicieli mniejszości romskiej, jednak z racji dużej mobilności tej grupy bardzo trudno jest podać konkretne liczby. Orientacyjne dane dotyczące liczebności i rozmieszczenia opisywanej populacji zebrane w 2002 roku przez urzędy wojewódzkie na podstawie danych jednostek terytorialnych przedstawia poniższa tabela.

województwo	liczba osób
dolnośląskie	2 500
kujawsko-pomorskie	1 400
lubelskie	800
lubuskie	700
łódzkie	1 200
małopolskie	3 500
mazowieckie	1 600
opolskie	800
podkarpackie	1500
podlaskie	700
pomorskie	500
śląskie	2 300
świętokrzyskie	650
warmińsko-mazurskie	1 000
wielkopolskie	600
zachodniopomorskie	1 000
razem:	20 750

*Pilotażowy program rządowy na rzecz mniejszości romskiej w woj. małopolskim 2001–2003. Aneks 1*

### **Grupy romskie w Polsce**

Polscy Romowie są potomkami indyjskich koczowników, którzy między VI a XI w. n.e. wyruszyli na Zachód. Wgnani z rodzimych krain przez klęskę nieurodzaju i lata suszy w poszukiwaniu terenów bogatszych w żywność

i wodę dotarli na Bałkany, stamtąd w XIV w. ruszyła kolejna wielka fala migracyjna na północ i zachód Europy. Sami Romowie mówią, że ich indyjscy przodkowie pochodzili z kasty wojowników (*Radżputów*), co do tej pory jest powodem do dumy dla ich potomków. Romowie dotarli na tereny Polski na początku XV wieku, a przez następne stulecia nasz kraj przyjmował grupy romskie uciekające przed prześladowaniami w krajach Europy. Również szlaki wędrowek niektórych taborów wiodły przez ziemie polskie. Część wędrujących grup została na terenie kraju na stałe. Obecnie możemy wyróżnić cztery główne grupy etniczne.

– Polska Roma, których przodkowie między XVI a XVIII w. uciekali do Polski przed prześladowaniami w państwach niemieckich. Ślady tej „niemieckiej” migracji można odnaleźć w licznych niemieckich zapożyczeniach obecnych w dialekcie Polska Roma. Najczęściej noszą polskie nazwiska Paczkowski, Majewski, Wiśniewski, Kamiński, Głowacki, Krzyżanowski. Jest to grupa romska restrykcyjnie przestrzegająca kodeksu postępowania „*Romanipen*”, mocno przywiązana do tradycji i zwyczajów kultywowanych od czasów wędrowek taborami. Z jednej strony pozwala to na utrzymanie tożsamości, z drugiej zachowawcza postawa nie sprzyja poprawie sytuacji edukacyjnej i społecznej tej grupy.

– Romowie Karpaccy (nazywani także Romami górskimi, Bergitka Roma) przybywali do Polski od XV w., wędrując wzdłuż łuku karpackiego z Wołoszczyzny, Węgier, Słowacji. Ich nazwiska są pochodzenia węgierskiego – Gabor, Mirga, Ciureja oraz polskiego-góralskie nazwiska – Gil, Oraczko, Pompa, Kacica, Siwak.

– Kełderasze (Kelderari, Kalderasza, Kotlarze) od lat 60. XIX w. przybywali na ziemie polskie z terenów dzisiejszej Rumunii. Główną profesją Kełderaszy było kotlarstwo.

– Lowarze (Lovara, Łowaria) pojawili się w Polsce razem z Kełderaszami migrując z terenów dzisiejszej Rumunii i Węgier. Zajmowali się handlem końmi i tekstyliami. Romowie należący do „starszych” grup Polska Roma i Romów Karpackich zarówno Kełderaszy, jak i Lowarów nazywają Austriakami. (*Pilotażowy program rządowy na rzecz mniejszości romskiej w woj. małopolskim 2001–2002. Aneks 6*).

Polska Roma, Kełderasze i Lowarzy kształtowali swoją kulturę i tradycję w oparciu o *Meganipen*, będący niepisanym kodeksem praw i tabuicznych zakazów, którego jednym z najsilniejszych wyznaczników pozostawał wędrowny tryb życia. W grupach tych związki z nie-Romami (*gadziami*) i Romami z innych grup są sporadyczne. Romowie podlegają tradycyjnemu, zwyczajowemu prawu, którym posługują się przywódcy poszczególnych grup i rodów. Oficjalne prawo państwa, w którym akurat przebywa dana grupa romska, właściwie nie ma znaczenia dla przeciętnego jej przedstawiciela, gdyż istotniejsze z jego punktu widzenia jest prawo zwyczajowe. Fakt ten może wyjaśniać wiele nieporozumień pojawiających się pomiędzy Romami a przedstawicielami prawa państwowego. Obecna sytuacja Romów oraz mapa ich

rozemieszczenia na terenie kraju jest wynikiem działań władz PRL, które to w latach 60. XX w. realizowały politykę przymusowych osiedleń grup romskich prowadzących koczowniczy (taborowy) tryb życia. Procesowi tworzenia się lokalnych społeczności romskich w miastach towarzyszył jednocześnie ruch migracyjny za granicę. Mimo olbrzymiego szoku kulturowego, jaki musieli przeżyć członkowie przymusowo osiedlanych taborów w grupach tych pozostała silna świadomość konieczności zachowania tradycji i odrębności kulturowej. Zachowało się także tradycyjne, instytucjonalne zwierzchnictwo – jednostkowe *Śero Rom* w Polskiej Romie oraz zbiorowe *Romano Kris* u Kełderaszy i Lowarów.

Romowie Karpaccy – *Bergitka Roma* prowadzili zupełnie inny tryb życia. Od ostatnich kilku wieków przybywali na tereny południowej Polski, gdzie osiedlali się na stałe. W związku z osiadłym trybem życia ich tradycja i kultura powstawała w innych warunkach niż pozostałych wędrujących w taborach grup. Wśród Romów Karpaccich utrzymanie wewnętrznego rygoru, zwierzchnictwa i kodeksu nie było czynnikiem warunkującym istnienie wspólnoty, gdyż konstituowała się ona sama przez fakt życia na jednym obszarze geograficznym. Bergitka Roma głównie zamieszkują Sądectczyznę, Spisz, Podhale, Orawę gdzie tworzą wspólnotowe osady w Szaflarach, Czarnej Górze, Ostrowsku, Czarnym Dunajcu, Maszkowicach, Krośnicy, Limanowej i Koszarach, Ochotnicy Górnej, Nowym Sączu, Nowym Targu i innych ([www.mswia.gov.pl](http://www.mswia.gov.pl)). Od lat 50. XX w. Przedstawiciele Bergitka Roma emigrowali do miast (głównie Nowa Huta, miasta Górnego i Dolnego Śląska), ale także do miasteczek i wsi północnej i północno-zachodniej Polski, gdzie zatrudniano Romów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Osiadły sposób życia tej grupy romskiej spowodował jej większą w niektórych przypadkach asymilacją z Polakami, co szczególnie dostrzegalne jest w kontaktach z przedstawicielami Bergitka Roma zamieszkującymi duże ośrodki miejskie. Mieszkający na terenie Nowej Huty Romowie żyją podobnie jak polskie rodziny robotnicze.

Prowadząc szkolenia w ramach projektu „Aktywizacja Zawodowa Romów poprzez narzędzia Ekonomii Społecznej” współfinansowanego przez Inicjatywę Wspólnotową EQUAL i administrowanego przez Międzynarodową Organizację ds. Migracji IOM spotkałam się z Romkami, które dopiero jako dorosłe kobiety zaczynały odkrywać swoje cygańskie korzenie i poznawać język przodków. W tym samym środowisku żyją również rodziny Bergitka Roma, które dbają o zachowanie tożsamości i przekazanie jej przyszłym pokoleniom, co przejawia się głównie na poziomie kultywowania niektórych tradycji oraz używania romani w rodzinnym domu. Rozmawiając z przedstawicielami Romów zamieszkujących Nową Hutę doszłam do wniosku, że obecnie w ich wypadku romskość bywa pewnego rodzaju wyborem, a osoby, które zdecydowały się na spolonizowany sposób życia właściwie nie są potępiane ani odrzucane przez społeczność (co nie jest takie oczywiste w innych grupach romskich oraz w społecznościach wiejskich).

Wewnątrz społeczności romskich istnieją silne podziały międzygrupowe, przypominające kasty, ponadto istotne znaczenie mają podziały terytorialne, związane z działalnością oficjalnych organizacji romskich (w większości przypadków mających zasięg lokalny) i wewnętrzne podziały na klasy społeczne, charakteryzujące się poziomem zamożności ich członków.

Społeczności romskie są hermetyczne i nieufne wobec nie-romów (*gadziców*), co powoduje, że duża część wewnętrznych problemów i podziałów może być dla nas niedostrzegalna. Zdobycie zaufania u przedstawicieli którejś ze społeczności jest trudnym zadaniem, w celu zbliżenia się do świata Romów konieczna jest lojalność i dyskrecja w odniesieniu do niektórych elementów ich życia, co zdecydowanie utrudnia działalność badawczą. Wiąże się to jednak z poszanowaniem pewnych obszarów, które przedstawiciele tradycyjnych grup pragną pozostawić niedostępnymi dla osób z zewnątrz.

Owa hermetyczność stwarza sytuację społeczną, w której Romowie jawią się większości Polaków jako grupa jednorodna, tajemnicza i niekiedy trudna do zrozumienia, a co za tym idzie obca. Powoduje to w wielu sytuacjach niechęć i strach wynikające z niewiedzy, przez co dominują negatywne stereotypy i uproszczenia myślowe dotyczące tych społeczności. Dodatkowo ogólna sytuacja edukacyjna, zawodowa a także zdrowotna większości Romów nie sprzyja poprawie ich wizerunku. Powstaje tu swoista spirala, gdyż mocno stygmatyzowani negatywnymi stereotypami Cyganie w większości napotykać na problemy w szkole i na rynku pracy, co powoduje, że wycofują się i zamykają jeszcze bardziej w obrębie swoich grup, a to znowu wzmacnia ich niedostępność oraz tajemniczość w oczach innych współobywateli państwa. Mowa tu głównie o przedstawicielach grup, które do lat 60. prowadziła „taborowy” styl życia, czyli Polskiej Romy, Kełderaszy i Lowarów oraz o Romach Karpackich zamieszkujących tereny wiejskie i małe miasteczka. Współpracując z grupami Polskiej Romy i Bergitka Roma zaobserwowałam, że Romowie zamieszkujący ośrodki miejskie, takie jak: Kraków lub Olsztyn mają większą możliwość uczenia się i pracowania z jednoczesnym zachowaniem swojej tożsamości. Z rozmów wynika, iż wiele zależy tu od grupy społecznej, do jakiej należą w obrębie swojej społeczności. Im wyżej postawiona jest w hierarchii dana rodzina cygańska, tym lepiej wykształceni są jej członkowie, co znowu koreluje z wieloma czynnikami określającymi poziom życia, takimi jak praca, stan zdrowia, uczące się dzieci, warunki mieszkaniowe. Zauważyłam również pewną skamieniałość hierarchii społecznej (przypominającą kastowość) blokującą możliwość awansu rodzinom z niższych warstw, które w związku ze swym stanem zajmują się od pokoleń np. żebractwem (*tzw. Pluniacy*) i według ich relacji zdecydowanie nie cieszą się poważaniem wśród współrodaków. Odniosłam wrażenie, że przedstawiciele niższych warstw postrzegani są jako sprawcy negatywnego wizerunku, który przenosi się na całą społeczność.

Podczas rozmów z przedstawicielami Polskiej Romy dowiedziałam się, iż wielu przywódców i przedstawicieli Starszyny Romskiej zaczyna doceniać

wartość edukacji dzieci oraz kształcenia dorosłych członków swoich społeczności, co może w przyszłości skutkować większą aktywnością edukacyjną Romów. Podczas rozmów na temat złej sytuacji społeczności, Romowie mówią o istnieniu światopoglądowego podziału wśród przywódców na tych separatystycznych, opowiadających się mocno za tradycją oraz przywódców bardziej nowoczesnych, przeświadczonych o tym, iż kluczem do poprawy ogólnej sytuacji Romów jest kształcenie dzieci i młodzieży oraz otwarcie się na świat, przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości i języka. Należy pamiętać, że tradycyjne społeczności romskie nie są demokratyczne i od polityki prowadzonej w danym obszarze zależy wiele aspektów życia Romów zamieszkujących poszczególne strefy wpływów.

### **Język romani**

Romowie posługują się językiem romani, mającym korzenie w językach indo-aryjskich. Jest to język silnie zróżnicowany dialektalnie, gdyż rozwijał się podczas setek lat wędrówek grup romskich. Kultura romska jest kulturą oralną i nie wykształciła skodyfikowanego języka pisanego. Stąd dzisiejsze problemy z transkrypcją języka mówionego. Problemy z usystematyzowaniem romani pogłębiają wewnętrzne spory między grupami i społecznościami Romów w Europie oraz brak szerszego zainteresowania tym zagadnieniem (*De Gila V. – Kochanowski J. „Mówmy po Romsku”*). Dla większości Romów idea wspólnoty etnicznej jest abstrakcyjna, ponieważ tożsamość swoją kształtują oni w oparciu o dialekt i tradycje rodzimej grupy. Dialekty romani są zatem wyróżnikami oraz identyfikatorami poszczególnych społeczności, jest to powód, dla którego sami Romowie nie są w większości zainteresowani unifikacją języka. Tylko nieliczni liderzy romscy mają świadomość faktu, że zunifikowany język literacki mógłby stanowić istotne spoiwo dla żyjących w rozproszeniu Romów. (*Pilotażowy program rządowy na rzecz mniejszości romskiej w woj. małopolskim 2001–2002. Aneks 1*).

W zdecydowanej większości rodzin, gdzie obydwój rodzice są pochodzenia romskiego w domu używa się tylko języka romani. Jest to bardzo często jeden z kilku głównych powodów niepowodzeń szkolnych dzieci romskich, które dopiero w szkole zaczynają stykać się na co dzień z językiem polskim. W przeszłości słabe rozumienie języka polskiego bywało powodem, dla którego dzieci pochopnie oceniane były jako opóźnione w rozwoju i kierowane do odpowiednich placówek.

### **Wychowanie w duchu romskiej tradycji**

Tradycyjny tryb życia większości Romów w Polsce sprzyja kultywowaniu modelu życia, w którym o socjalizacji oraz edukacji dzieci i młodzieży decydują wspólnotowe wartości. Istotą jest wprowadzenie młodego człowieka w świat *Romanipen* – zasad postępowania; wykształcenie cech osobowości umożliwiających identyfikację z romską grupą etniczną, określającą relację

wobec innych członków społeczności oraz wobec świata zewnętrznego – *gadźów* (nie-Romów). W opisywanych społecznościach kluczową rolę pełnią Starsi, którzy odpowiadają za właściwy przekaz kulturowy, zapoznają młodzież z romskim prawem. Dla Romów prowadzących w przeszłości wędrowny – taborowy tryb życia, prawem jest *Mageripen* – kodeks tabuicznych zakazów, ściśle normujący i regulujący wiele aspektów życia Romów. Wynika z niego chociażby sposób ubierania się kobiet i mężczyzn, zakaz wykonywania pewnych zawodów (np.: pielęgniarka, sprzątaczką, lekarz, szewc, krawiec, policjant) uznawanych za nieczyste oraz zakaz publicznego poruszania niektórych tematów szeroko związanych z intymnymi aspektami życia człowieka. Starszym członkom rodziny i społeczności należy okazywać wyjątkowy szacunek, źle widziany jest sprzeciw wobec ich zdania. Wychowanie oraz przygotowanie do pracy następuje w rodzinie. Wzory wychowania bardzo różnią się od stylu wychowawczego polskiej większości, dlatego były i są częstą przyczyną kulturowego zderzenia i konfliktu. Podczas rozmów z przedstawicielami Polskiej Romy dowiedziałam się, że Polacy postrzegani są przez społeczność cygańską jako ludzie nie szanujący i nieposłuszni wobec starszych (domy starców wydają się Cyganom czymś absolutnie gorszącym). Ponadto niektórzy Romowie uważają, że niedostatecznie szanujemy dzieci oraz rodzinę jako wartość samą w sobie, co było dla mnie dużym zaskoczeniem, w kontekście stereotypów, jakie Polacy żywią na temat Romów w tej materii. Uświadamia to jednak, jak wiele stereotypów narasta po obydwu stronach.

Społeczności romskie są zdecydowanie patriarchalne, oficjalna wykładnia wymaga od kobiet bezwzględnego podporządkowania, odpowiedniego stroju oraz zachowania. Zwyczajowo zarezerwowana jest dla kobiet sfera prywatna i źle widziana jest ich aktywność w sferze publicznej, zwłaszcza w obecności mężczyzn. Romki mają również trudniejszą sytuację edukacyjną, gdyż w wielu grupach już około 13 roku życia zostają wydawane za mąż. Niestety często są też ofiarami przemocy ze strony swoich mężów. Tradycyjnie do nich należy także wykarmienie rodziny za wszelką cenę, co mogło wpłynąć na negatywny wizerunek Cyganki, istniejący w świadomości Polaków. Pracując z Romami zauważyłam, że bierność kobiet w obecności mężczyzn i starszyny nie jest jednak regułą, gdyż niektóre Romki cechuje silna osobowość i zyskują ciche przyzwolenie grupy na dużą aktywność w sferze publicznej. Łatwiej przełamują tę pasywność osoby pochodzące z rodzin romsko-polskich.

### Sytuacja edukacyjna Romów w Polsce

Język polski w wielu przypadkach jest dla Romów językiem obcym, ewentualnie drugim. Edukacji w tradycyjnym tego słowa znaczeniu nie sprzyjał przez wieki taborowy styl życia. „Nauczanie w *gadźowskiej* szkole traktowane było – a często wciąż jeszcze jest – jako zagrożenie dla wewnętrznej spójności grupy, niebezpieczeństwo podważenia wartości i zasad *romanipen*

oraz jako narzędzie indoktrynacji i asymilacji. Rzeczywiście, szkoła obok zadań czysto educacyjnych często przyjmowała na siebie obowiązki resocjalizacyjne i reeducacyjne, przysposobienia Romów do norm i obyczajów większości”. (*Pilotażowy program rządowy na rzecz mniejszości romskiej w woj. małopolskim 2001–2002. Aneks 6*).

Kiedy wędrowni Romowie zostali osiedleni, zaczęto egzekwować przymus szkolny, traktując go również jako jeden z instrumentów karno-administracyjnych pomocnych w procesie osadnictwa. Z tego powodu romskie dzieci w większej ilości trafiły do szkół w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Cała akcja nie zakończyła się powodzeniem, ponieważ po stronie romskich rodziców pojawiała się nieufność, natomiast po stronie przedstawicieli szkół częsta była niechęć i brak zrozumienia dla odmienności cygańskich dzieci. Z tych powodów większość Romów, jeżeli już trafiła do szkoły, kończyła edukację na poziomie pierwszych klas podstawówki. Nieliczne wyjątki dorosłych, wykształconych przedstawicieli społeczności właściwie potwierdzają tylko tę regułę. Podczas rozmów ze starszymi Romami, którzy mają wykształcenie wyższe niż podstawowe często dowiadywałam się, że w swoim życiu trafiali na pedagogów z powołaniem, którzy potrafili ich zaakceptować i zmobilizować do dalszej nauki, a także zadbać o ich sytuację w grupie rówieśniczej. Dużą rolę odgrywali również rodzice, bardziej niż przeciętnie świadomi konieczności uczenia się. Często spotykałam się z sytuacją, w której lepiej wykształcone były osoby z rodzin romsko-polskich. W ich sytuacji rodzic polskiego pochodzenia promował konieczność edukacji oraz, co jest bardzo ważne, zapoznawał z językiem polskim.

Kwestia edukacji formalnej dzieci romskich po 1989 r. wiąże się z powstawaniem w całej Polsce klas romskich. „W 1993 r. działało około 25 takich klas (uczyło się w nich około 430 dzieci), wspartych rekomendacją Ministerstwa Edukacji Narodowej. Klasy, do których uczęszczały najmłodsze dzieci (1–3 klasa), powstawały w celu umożliwienia im pokonania barier edukacyjno-adaptacyjnych i przygotowania do nauki w klasach starszych, w systemie zintegrowanym. Taka organizacja nauczania dzieci romskich spotkała się ze sprzeciwem części środowiska Romów. Jej przedstawiciele są przeciwni tworzeniu specjalnych klas romskich i uważają je za przykład „szkolnego getta”. Obecnie działa kilkanaście klas romskich. Obok dzieci 7–8-letnich program edukacji początkowej realizują również 15-latkowie”. (*Romowie o edukacji swoich dzieci – na przykładzie Cyganów Karpackich*).

Mimo mankamentów i zarzutów dotyczących niskiego poziomu nauczania dla opóźnionej edukacyjnej młodzieży (np. z powodu kilkuletniego wyjazdu za granicę) klasy romskie stanowią obecnie jedyną szansę opanowania podstaw języka polskiego i matematyki. Autorzy raportu „Romowie o edukacji swoich dzieci – na przykładzie Cyganów Karpackich” stwierdzają, iż niektórzy rodzice uczniów, mając do wyboru tzw. klasę integracyjną czy klasę romską, wybierają tę drugą uważając, że dziecko ucząc się wśród „swoich” narażone będzie w mniejszym stopniu na stres związany nauką, ale także

z potencjalną lub rzeczywistą niechęcią, czy wręcz przypadkami agresji ze strony nie-romskich rówieśników. Od niedawna działa również instytucja asystenta romskiego, osoba taka współpracuje ze szkołami, gdzie uczą się dzieci romskie, a celem jej działań jest pomoc w nauce oraz wsparcie w aklimatyzacji wśród polskich rówieśników. Romowie podczas prowadzonych przeze mnie szkoleń bardzo często wspominali o dyskryminacji i krzywdzących zachowaniach ze strony nie-romów. Obok kwestii finansowych jest to często powód, dla którego boją się posyłać dzieci do przedszkoli oraz szkół. Twierdzą, że nie chcą narażać najmłodszych na nieprzyjemne sytuacje związane z dyskryminacją, z tego powodu dzieciom często brakuje odpowiedniego przygotowania, jakie daje edukacja przedszkolna.

Według raportu Stowarzyszenia Romów w Polsce regularną nauką objęte jest około 70% dzieci polskich Romów. Frekwencja uczniów romskich jest niska. Dzieci często wyjeżdżają z rodzicami na dłuższy czas (towarzysząc np. podczas handlu obwoźnego), weekendy oraz dni świąteczne wydłużane bywają ponad miarę. Dziewczynki w wieku 13–15 lat są już kandydatkami na żonę. Rodzice obawiając się porwania dziewczynki (jest ono w wielu grupach elementem tradycji) przez przypadkowego zięcia pragnąc zapobiec takiej sytuacji zabierają dziewczynkę ze szkoły pod nadzór osób starszych. Po zamążpójściu, młode mężatki nie wracają do szkoły. (*Pilotażowy program rządowy na rzecz mniejszości romskiej w woj. Małopolskim 2001–2002. Aneks 6*).

Kwestia odpowiedniej edukacji jest jednym z podstawowych postulatów organizacji romskich. Wielu z liderów i działaczy romskich nie ma wątpliwości, że edukacja jest koniecznym warunkiem uczestnictwa Romów w nowoczesnym świecie. Przywódcy romscy są świadomi, że brak wykształcenia i nierzadki analfabetyzm są jednym z najważniejszych powodów niskiego statusu społecznego oraz upośledzenia ekonomicznego dużej części polskich Romów, co wiąże się z wykluczeniem społecznym i marginalizacją tych grup. Organizacje Romskie, takie jak Związek Romów Polskich lub Stowarzyszenie Kobiet Romskich z Krakowa mówią bardzo poważnie o konieczności organizowania kursów i szkoleń dostosowanych do potrzeb dorosłych Romów. Z tego wynika powoli rosnąca popularność projektów edukacyjnych współfinansowanych z państwowych, prywatnych i unijnych źródeł. W tym kontekście pojawia się potrzeba stworzenia systemów kształcenia i podnoszenia kwalifikacji skierowanych do tej specyficznej mniejszości, istotne jest również odpowiednie przygotowanie osób prowadzących. Jako andragog miałam możliwość współtworzyć oraz prowadzić kursy dla dorosłych Romów z czterech regionów Polski pragnących otworzyć i prowadzić spółdzielnie socjalne, odbywało się to w ramach wcześniej wspomnianego eksperymentalnego projektu współfinansowanego przez program EQUAL (inicjatywa ta ze względu na swój obszerny charakter wymaga odrębnej publikacji). Pracując z dorosłymi Romami dostrzegłam zaskakująco dużą chęć zdobywania wiedzy oraz uczestniczenia w działaniach edukacyjnych. Często zdarzało się, że na zajęcia kursowe oprócz zapisanych uczestników przychodzili również inni członkowie



społeczności i brali aktywny udział w szkoleniu, mimo iż nie wiązał się on dla nich z żadną materialną korzyścią. W czasie rozmów uczestnicy kursów zdradzali, że w swoim życiu mieli bardzo niewiele okazji do zdobywania wiedzy podanej w sposób dla nich przystępny. Doświadczenia te doprowadziły mnie do konstatacji, że w romskich społecznościach wśród części osób dorosłych (nie poddanej badaniom ilościowym) istnieje świadomość oraz chęć kształcenia się, problemem jest tu niestety brak odpowiedniej oferty, kadry, podręczników, funduszy oraz ogromna ilość negatywnych stereotypów po obydwu stronach.

Grupy romskie w Polsce jawią się jako obszar niemalże dziewiczy edukacyjnie, co dla andragoga może stać się ciekawym wyzwaniem, zarówno jako temat badawczy, jak i pole działań edukacyjnych.

### **Bibliografia**

De Gila V. – Kochanowski J., *Mówmy po Romsku – Historia, Kultura i język narodu romskiego*, Związek Romów Polskich, Szczecinek 2003.

Dokument *Pochodzenie, historia, holocaust i światopogląd Romów*, Związek Romów Polskich, Szczecinek 2005.

Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce, Internet: [www.mswia.gov.pl](http://www.mswia.gov.pl)

Sprawozdanie z Pilotażowego programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w woj. małopolskim na lata 2001–2003, Internet: [www.mswia.gov.pl](http://www.mswia.gov.pl).

Raport – Romowie o edukacji swoich dzieci – na przykładzie Cyganów Karpackich, Stowarzyszenie Romów w Polsce, Bytom 1997.

Raport European Roman Rights Center. *Granice Solidarności, Romowie w Polsce po roku 1989*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2003.

